

dr Małgorzata Zamojska

Uniwersytet Mikołaja Kopernika

1. Jak należy rozumieć znaczenie postulatu wolności gospodarczej wobec bezpieczeństwa socjalnego?

Dla mnie osobiście nie są to dwa przeciwstawne pojęcia. Można wspierać zarówno wolność i różnorodność gospodarczą, jak i wdrażać z powodzeniem rozwiązania zabezpieczeń socjalnych, czego przykładem jest polityka państw opiekuńczych po II wojnie światowej. Jednakże nas ominął plan Marshalla, a w związku z tym możliwość rozumienia, że – przykładowo – prawo do zasiłku dla bezrobotnych nie musiałyby wykluczać skutecznych form aktywizacji zawodowej. Obecnie mamy do wyboru ochrony socjalne „zmuszające” nas w praktyce do nicnierobienia (z bojaźni, że osłony nas ominą) albo sprzyjanie zasadzie: „Polaku, radź sobie sam”. W tym ostatnim wypadku w odbiorze społecznym wypadniemy jako zaradni, samodzielni i niezależni, ale w konsekwencji każdy podatek będziemy postrzegali jako haracz dla działalności wspierającej m.in. patologię korzystającą czy to z opieki społecznej, czy to z innego typu osłon. Na razie kompromisu między tymi skrajnościami brak...

2. Jak zaklasyfikować współczesny ustrój gospodarczy w Polsce?

Jest to gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej realizująca bezrefleksyjnie postulaty neoliberalne. I tak: przedsiębiorca to ten, kto ze wspomnianej wolności działalności gospodarczej skutecznie korzysta, ale już nie lider lokalny, który wspomógł na przykład wybraną inicjatywę lokalną (Marks) niekoniecznie finansowo, ale własną pomysłowością. Ponieważ wyznacznikiem statusu pozostaje nadal samochód i dom z ogródkiem, łatwo jest utrzymywać, że przedstawiciele biznesu są najwartościowszymi uczestnikami społeczeństwa. Przecież „sami doszli do wszystkiego”, „wzięli sprawy w swoje ręce”, „dorobili się”. I teraz mogą zamknąć się za bramą posesji i żyć zgodnie z zasadą: *my house is my castel*. A inni? „Niech też się wezmą do roboty!”

3. Jakie zdarzenia miały charakter punktów zwrotnych kształtowania się współczesnego ustroju gospodarczego w Polsce?

Cisnie mi się pod pióro odpowiedź: wybór papieża Polaka, ale poważnie – transformacja ustrojowa, czyli przejście od gospodarki realnego socjalizmu do kapitalizmu jest raczej – w moim rozumieniu – procesem niż zbiorem określonych punktów czy to zwrotnych, czy to węzłowych. Obrady okrągłego stołu przyniosły nam możliwość wykorzystania wsparcia ze strony gospodarek, których wzorce dziś naśladujemy, poprzez umorzenie zadłużenia oraz realizację obietnicy bycia potężnym czterdziestomilionowym rynkiem zbytu. To zobowiązuje, ale i przynosi długofalowe konsekwencje.

4. Jakie byłyby zalecane rozwiązania gospodarcze dla Polski, zważywszy na uwarunkowania wewnętrzne oraz kontekst międzynarodowy?

Wdrażanie narzędzi partycypacji opartych na rozwiązaniach, których dopracowujemy się podczas badań i konsultacji społecznych. Dość rozwiązań technokratycznych. Czas zrozumieć, że samorząd nie jest aparatem władzy, ale ogółem zdolnych do decyzji politycznych i gospodarczych mieszkańców.

5. Jak ocenia Pani w Polsce spójność założeń konstytucyjnych z realiami gospodarczymi?

Artykuł 20 Konstytucji mówi: „Społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej”. Po „oraz” zaczyna się problem... A i przymiotnik „społeczny” nie wiadomo, co dookreśla, gdyż nie zdołaliśmy dopracować się tego w rzeczywistości. Wszak nadal: „Polacy to pierwszy w świecie naród, ostatnie społeczeństwo” (Norwid).

6. Jakie było znaczenie programów prywatyzacyjnych dla sytuacji gospodarczej?

Przede wszystkim poniesienie konsekwencji społecznych wykazanych w punktach: 1, 2, 3, 4, 5. A ponadto przeświadczenie, iż to dopiero tzw. wolna Polska przyniosła możliwość realizacji inicjatywy prywatnej... Pozostaje mi zapytać, jak Cynceron: „Quousque tandem abutere, Catilina, patientia nostra?”